Sąd ocenia, czy dobro chronione z wykorzystaniem tajnego nagrania jest na tyle istotne, aby można było poświęcić konstytucyjne prawo do tajemnicy komunikowania się oraz do prywatności.

Moja firma ma problem z urzędem. Pomny wcześniejszych doświadczeń, chciałbym nagrywać spotkania z jego przedstawicielami na dyktafon. Czy mogę to robić, nie informując urzędników?

Odpowiadając na te pytania, wskazać należy najpierw na sytuację najprostszą, tj. wystąpienie do urzędnika o wyrażenie zgody na nagranie i jej uzyskanie. Wtedy nie ma żadnych wątpliwości, iż utrwalone nagranie może stanowić dowód w sprawie.

Sytuacja się komplikuje, gdy będziemy chcieli wykorzystać jako dowód utrwaloną rozmowę w sytuacji, w której bądź w ogóle nie wystąpiliśmy o zgodę na nagranie do interlokutora, bądź rozmowa została utrwalona mimo braku zgody. W dalszej części odpowiedzi omówiona zostanie druga sytuacja.

Najpierw należy rozstrzygnąć, czy można nagrać taką rozmowę. Brak przepisów, które by tego wprost zakazywały. Nie może tu np. mieć zastosowania art. 267 kodeksu karnego, który przewiduje sankcję m.in. za naruszenie tajemnicy komunikowania się, ale osób trzecich. W omawianym przypadku mamy do czynienia z nagraniem rozmowy, której byliśmy uczestnikami, a tym samym jesteśmy osobami uprawnionymi do otrzymania informacji w niej ujawnionych.

Niemniej nagranie rozmówcy bez jego zgody należy ocenić także na gruncie zgodności takiego zachowania z zasadami współżycia społecznego. Takiej oceny należałoby dokonać w każdym wypadku indywidualnie, nie jest natomiast możliwe sformułowanie generalnej zasady. W omawianym przypadku podkreślenia wymaga okoliczność, iż żadne ustne oświadczenia urzędnika nie są prawnie wiążące. Jeśli natomiast odnosimy wrażenie, że oświadczenia te są niezgodne z prawem, to, moim zdaniem, nagranie takiej

rozmowy jest zgodne z zasadami współżycia społecznego.

Wskazać należy, iż nagranie interlokutora bez jego wiedzy lub zgody narusza konstytucyjne prawa jednostki, takie jak prawo do tajemnicy komunikowania się i do ochrony prywatności. Tym samym w razie próby wykorzystania utrwalonej rozmowy jako dowodu należy wskazać na kolizję dóbr, z jaką mamy do czynienia. Rozstrzygnięcie, czy dane nagranie będzie mogło stanowić dowód w sprawie, będzie należało do właściwego sądu czy też organu administracji, który w każdym przypadku powinien ocenić, czy dobro chronione z wykorzystaniem takiego nagrania jako dowodu jest na tyle istotne, aby można było poświęcić konstytucyjne prawo do tajemnicy komunikowania się oraz do prywatności.

W praktyce dowody z nagrania interlokutora bez jego zgody są częściej dopuszczane w postępowaniu karnym, gdzie dobro chronione jest na tyle istotne, że zdaniem sądu można poświęcić wymienione prawa konstytucyjne, rzadziej natomiast są dopuszczane w postępowaniu cywilnym.

Autor jest adwokatem, szefem działu procesowego kancelarii Gessel

Źródło : Rzeczpospolita

Czy jeśli ich poinformuję, mogą się temu przeciwstawić? Jaka jest wartość dowodowa takich nagrań? – pyta czytelnik DOBREJ FIRMY.